

REJESTR DOTYCZY:

BRANDT/owa/ Helena

s/c i

z d.

* 13 czerwca 1876

w

kraj:

+ 17 maja 1965 w Londynie

kraj:

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

238 / 65

Nota zamieszczona:

w tomie I

czesci pierwsza

I n d e k s

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Nota:

Przypisy:

262 -

Źródła i bibliografia:

Wiadomości nr 1021 z 26.10.65 "Pożegnanie pani
Heleny" Maria Danilewiczowa

znak rozpoznawczy

50/nr 1021.26.X.65/

Pożegnanie pani Heleny

We wczesnych latach wojennych działał doszczętnie dziś zapomniany Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych przekształcony w r. 1943 w Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W dziale wydawniczym tego Urzędu zajmującym się głównie sprawami podręczników szkolnych i programów nauczania pracował Tadeusz Sawicki, chlubnie zapisany w annałach bibliograficznych emigracji jako inicjator i redaktor „Rocznika Bibliograficznego” rejestrującego sumiennie i naukowo wczesny dorobek piśmienniczy Polski walczącej (nie mówiło się jeszcze wówczas o emigracji!). Najbliższą pomocnicą Sawickiego była p. Helena Brandtowa, późniejsza wieloletnia pracowniczka Biblioteki Polskiej w Londynie.



Helena Brandtowa

Urząd Oświaty nagromadził stopniowo w związku z pracami poszczególnych działów a w szczególności na marginesie prac bibliograficznych Sawickiego okazałą ilość książek angielskich z zakresu pedagogiki — a nadto, co interesuje nas bardziej, zjawiających się coraz obficie broszur, książek i czasopism polskich i Polski dotyczących — wydawanych współcześnie lub wyłapywanych w antykwariatach brytyjskich i amerykańskich. W r. 1942 było ich kilkaset. Zdecydowano przeto że należy je zinventoryzować i skatalogować. Funkcję tę powierzono p. Brandtowej. W znanym dobrze londyńczykom sklepie z materiałami piśmiennymi Rymana na Victoria St. zakupiono wyglądającą bardzo szanownie liniowaną księgę z wiśniowym grzbietem i w odpowiednie rubryki wpisywać zaczęto druki stanowiące własność Urzędu. Nr 1, wciągnięty 23 grudnia 1942, otrzymała „Książka o Polsce” wydana przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, nr 2 — londyński przedruk „Ogniem i mieczem”, nr 3 — luźne tomy zbiorowego wydania pism Mickiewicza, wydane dla polonii amerykańskiej w Chicago.

Nikt nie uświadamiał sobie wtedy że w ten sposób rozpoczęła działalność kontynuatorka biblioteki Urzędu — dzisiejsza Biblioteka Polska w Londynie. Bieżący numer inwentarzowy zbliża się już do stu tysięcy tytułów — przewodzi im jednak nadal ów nr

1 wpisany w przeddzień Bożego Narodzenia wojennego r. 1942 przez p. Brandtową. Dzieliła ona losy Biblioteki na dwu jej dalszych etapach: w Ministerstwie Oświecenia (do czerwca 1945) a następnie w Bibliotece Polskiej (Polish Library) pracującej pod auspicjami Interim Treasury Committee for Polish Questions do r. 1947. Przestała pracować przekroczywszy 70-y rok życia, buntując się wewnętrznie przeciw „stanowi spoczynku”, gdyż była nadal w doskonałej kondycji fizycznej i umysłowej. Ostatnią książką, wpisaną przez nią do inwentarza w r. 1947, była ówczesna „nowość”, rzecz Stanisława Mackiewicza o ministrze Becku p.p. „O jedynastej — powiada aktor — sztuka jest skończona”.

Przez ręce i pamięć p. Brandtowej przeszło kilkanaście tysięcy książek, większość wojennej produkcji emigracji. Praca jej, cicha i bezimienna, stoi u podstaw dotychczasowych katalogów i t. I. bibliografii emigracyjnej urzeczywistnionego przez również już nie żyjącą ś.p. Janinę Zabielską. Jest symbolem ciągłości: tak

właśnie powinno być w szanującej się bibliotece — dzień dzisiejszy przynosi kontynuację wczorajszego, księgozbiór i katalogi uzupełniają się w sposób systematyczny i konsekwentny.

Pani Helena rozumiała to doskonale, a usposobieniu jej i filozofii życiowej postawa taka odpowiadała bez reszty. Porównywała bibliotekę do przystojawitej rzeki Heraklita, codziennie płynącej w tym samym jasno określonym kierunku. Miała szczególny dar oceny wartości książek, ich wielorakiej przydatności, ich racji istnienia.

Pomagały jej w tym doświadczenia z przedwojennej pracy społecznej, gdy przez lat wiele pracowała honorowo w Tow. Czyteln. m. Warszawy, oceniając nowości książkowe z punktu ich użyteczności bibliotecznej. Do pracy społecznej powróciła w Londynie po zakończeniu pracy bibliotecznej w r. 1947, obejmując w Zjednoczeniu Polek funkcje opiekuńcze w sekcji otaczającej pomocą samotne matki i dzieci. Spotykała je na dworcach, odwiedzała w szpitalach, udzielała rad i pomocy. Prace te pełniła mimo upływu lat i przekroczenia 80-go roku życia niemal do ostatnich dni życia.

Pani Helena — wszechstronnie odczytana, interesująca się żywo teatrem i muzyką, śledząca pilnie filozoficzną literaturę religijną — była jakby przeniesioną na grunt londyński reprezentantką Warszawy inteligentkiej z przełomu stulecia, spod znaku Żeromskiego i tołstojowskiej ascezy w stosunku do samej siebie. Śmierć męża (w r. 1916) a następnie ukochanej córki położyła kres jej osobistym ambicjom życiowym: żyła odąd dla córek, wnuczki, przyjaciół, nie wymagając dla siebie niczego. Była lojalną i nieocenioną towarzyszką pracy, wzorem systematyczności i pracowitości. Czas zdawał się przechodzić obok niej, do ostatnich lat życia zachowała uderzające podobieństwo do pięknej starej fotografii z lat młodzieńczych. Patrzy z niej nadal mądrymi wielkimi oczami.

Urodzona 13 czerwca 1876, zmarła 17 maja 1965, przeżywszy 89 lat.

Maria Danilewiczowa.